

ZBUKU, Kiedy będę tam

Gdy gaszę światło, mam świat na własność
Alko, dragi, rap nie dają mi zasnąć
Pochłania mnie miasto, sto procent przez to
Kolejny dzień znowu zaczynam kreską
Jestem jak dziecko, a chcę mieć własne
Myślę o tym sobie idąc najebany miastem
Widzą we mnie gwiazdę, a nie widzą jak spadam
Czasami już kurwa to przerasta mnie sława
Ej, jaki Chada, trzecie solo
Pół miliona fanów, co? Rapery się boją
Dlatego pierdola, ale kolo, nigdy w oczy
Cipy nie rapery, nie mam z wami gadać o czym
Czerwone oczy, nie potrzebuję kropel, man
Złoty środek zaklęty w zielonym topie, ah
Będąc na topie zawsze można spać na dno
Więc robię coś, czego mi nie ukradną

Kiedy będę tam
Odleczę wysoko w górę
A kiedy będę już tam
To zostanie po mnie każdy mój numer
Kiedy będę tam to
Zostawię po sobie chmurę
Kiedyś będę tam
A na razie po prostu frunę

Gdy gaszę światło, mam świat na własność
Zbiorę myśli, które nie dadzą mi zasnąć
Zabrał mnie rap, to mój crack, czysty nałóg
I tak się zwierzam po nocach połowie kraju
Scena pedałów, są w rajtuzach jak cioty
Nawijają o tym jak im dużo dały bloki
Jak by mieli glocki i by byli kurwa z placów
A stając z naprzeciwka gdy ich mijam bo mam kaptur, heh
Jaki kraj, taki 2Pac
Posłuchaj, w Polsce na koncertach coraz więcej Zbuka
Pięć lat po naukach, wjeżdżam jak po swoje
Tapeta ze złotych płyt, ej hejterku co jest?
Milion za milionem na youtube, jestem richi
Szkoda, że nie mogę tylko tak tego przeliczyć
Moi zawodnicy, trzecie solo, ale zespół
Pora skurwysyny, żebym wybudził was ze snu

Kiedy będę tam
Odleczę wysoko w górę
A kiedy będę już tam
To zostanie po mnie każdy mój numer
Kiedy będę tam to
Zostawię po sobie chmurę
Kiedyś będę tam
A na razie po prostu frunę

Gdy gaśnie światło, mam świat na własność
Pełna butla mówi do mnie "jesteś gwiazdą"
Co tydzień trasa, inne miasta, hotele
Hajs za sztukę - rano puste portfele
Dupy lecą na szelest, królowny nocy
Ulubione hasło to "weź mi ziomeczku posyp"
Ciagnij mnie za włosy jak by miało nie być jutra
A jesteś tyle warta co te podrabiane futra
Biorę co bóg da, resztę wyszarpie
Wszystko udaje się gdy stoję za tym majkiem
Pisze swoją bajkę i w końcu mam na Nike'i

A jak wchodzę na scenę to piszcza moje fanki
Chodź nie trzymam klamki, będę z majka strzelał
Rozmienię życie moja jedyna nadzieja
Kariere dilerą zmieniłem na hip-hop
Jak stąd odejdę te numery nie znikną

Kiedy będę tam
Odleczę wysoko w górę
A kiedy będę już tam
To zostanie po mnie każdy mój numer
Kiedy będę tam to
Zostawię po sobie chmurę
Kiedyś będę tam
A na razie po prostu frunę